

Chciałbyś Być Tam Gdzie My

Smolasty

Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My

Idę z nią na lokal
Pytam co by chciała zjeść
Znowu jest sobota
A ja nie wiem jaki dzień
Myślę znów o losach
Gdzie to zaprowadzi mnie
Czy będę na zawsze
Czy tylko na jeden dzień

W jej głowie jest koka
Ona pyta czy ja chcę
Czy to jest ma droga
Nie wie jak to wciąga mnie
Znów buja w obłokach
Chce mnie dzisiaj cały dzień
Idziemy na pokaz
Chociaż to nie jara mnie
Jara ja ta moda
Ale nie zna PSG
Cała ma załoga na językach jak LSD
Mówią te złe słowa, chociaż żaden nie zna mnie
Każdy wie najlepiej, ale jedno pewne jest:

Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My

Chciałbym co mogę co dzień
By zniknął w końcu cień
By na górę, na górę wejść
Wiem że mogę drogę tą przejść
Wiem że mogę drogę tą przejść
Nie każdy potrafi to znieść
Nie każdy potrafi to unieść
Ja tylko dolewam i frunę

Skupiam się na tobie dziś
Do zobaczenia nie raz
Lecz po drugiej stronie na bank
Do zobaczenia nie raz
Lecz po drugiej stronie na bank
Do zobaczenia nie raz
Lecz po drugiej stronie na bank
Lecz po drugiej stronie na bank
Lecz po drugiej stronie na bank

Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My

Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My
Ty Chciałbyś Być Tam Gdzie My